Nro. 80.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 6. Października 1812.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Cesarz i Król raczył Pana Bazylego Krasickiego, Adjunkta Gimnazyum Lwowskiego, mianować Professorem matematyki, fizyki i historyi naturalnéy w Gimnazyum Czerniowieckiem, a Pana Jana Rohner, także Adjunkta tegoż Gimnazyum, Professorem historyi i jeografii w Gimnazyum Stanisławowskiém.

C. K. Wysoki Sąd appellacyyny galicyyski, mianował Panów: Antoniego Kuczkowskiego, Auskultanta przy C. K. Szlacheckim Sądzie Stanisławowskim, tudzież Pana Szymona Piaseckiego mieyskiego Syndyka Sandeckiego, Komornikami granicznemi; pierwszego w Stryiu, a drugiego w Sandeczu. Obadwa wykonali w tym chatakterze przysięgę, i rozpoczęli iuż swoie urzędowanie.

Dnia 29. Września nadciągnął tu przechodzący pułk pieszy Cesarza, i wypocząwszy dzień ieden w dalszą wyruszył drogę.

Dnia 3. b. m. stracono tu iednego złoczyńcę; z którego to powodu ogłosił tuteyszy Sąd kryminalny drukiem co następuie:

Teodor pospolicie Fedko Zacharkow zwany, rodem ze Wsi Gołogur, do Państwa Gołogury w Cyrkule Złoczowskim należącéy, lat 23 maiący, grecko-katolickiéy Religii, bezżenny, sługiwał w obcych mieyscach za parobka, a potém żywił się z naprawki botów. W tym ostatnim czasie popełnił kilka kradzieży, przezco pokazał skłonność do takich i tym podobnych zbrodni. Ta nieszczęśliwa skłonność przywiodła go naostatek do następuiącego szkaradnego morderstwa: Dnia 23. Grudnia roku przeszłego 1811 udawszy się on do Złoczowa na iarmark, powracaiąc wieczorem nazad do Wsi Jasienowic, dogania niedaleko téyże cztérnastoletniego Syna Poddanego z Jasienowic Mikitę Michayłowego, z iarmarku z Złoczowa podobnież wracaiącego. Co tylko zoczył na tymże samotnie idącym chłopczynie nową czapkę, zdięty chciwością iéy posiadania, zrywa ią z głowy chłopczynie, i chce z nią uciekać. Chłopczyna biegnie za nim i płacząc woła: „że go zna, i przed oycem swoim oskarży, który onego znaleśdź i czapkę odzyskać potrafi" ten zaś porwał kamień i bił słabego chłopczynę dopóty w głowę, dopóki nie legł trupem u nóg iego; z zabitego ściąga ieszcze boty i odpasuie mu pas, zagrzebuie trupa w śnieg w rowie niedaleko gościńca znayduiącym się, a sam z łupem krwią zbroczonym uchodzi. — Lecz wkrótce los mściwy oddał go w ręce karzącéy Sprawiedliwości. Został ón o popełnione morderstwo prawnie przekonany, i przez Sąd tuteyszy karzący w moc §. 119 Księgi prawa o zbrodniach na śmierć skazany; który to wyrok, tak przez C. K. wysoki appellacyyny i kryminalny Trybunał, iako też przez Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla Jmci potwierdzony, dnia dzisieyszego na rzeczonym złoczyńcy Fedku Zacharkow wykonanym został. — We Lwowie dnia 3. Października 1812.

Z Wiednia d. 26. Września. — NN. Cesarstwo Ichmość, którzy iuż d. 7. b. m. z Arcy Xiążęciem Następcą tronu do Lubereck i Guttenbrunn, dóbr swoich dziedzicznych, byli wyiechali, udali się z tamtąd do Lincu, gdzie d. 17. z południa stanęli. Xiążę Würtemberski i C. K. Feldmarszałek, i dowodzący Jenerał w niższéy Austryi; tudzież Hrabia Ugarte Naywyższy Czesko-Austryacki Kanclerz i inni wyższego stopnia urzędnicy, przybyli tam kilkoma dniami w przódy. NN. Cesarstwo Ichmość, byli wraz

z Arcy-Xięciem Następcą tegoż samego wieczora na teatrze, a nazaiutrz z rana przedstawiono Cesarzowi Imci wszystkie Władze. — Potém zwiedzał Cesarz Imć instytuty publiczne. W południe był u dworu obiad, a po obiedzie czyniła załoga obroty woienne. Dnia 19go obecnym był Cesarz Imc w towarzystwie Hrabiego Ugarte na iedney radzie, a po południu raczył zwiedzić resztę instytutów publicznych; N. Cesarzowa Imć i Arcy-Xiążę Następca, obieżdzali konno okolice Lincu, a w wieczór byli na teatrze.

N. Pan raczył Xięcia Karola Auersperga C. K. aktualnego Szambelana i Kawalera orderu złotego runa, przez wzgląd na położone przez niego dawniey zasługi i dowiedzioną w każdym czasie przychylność, zaszczycić znowu godnością Feldmarszałka Porucznika, pierwey iuż posiadaną, tudzież orderem woyskowym Maryi Teressy, który w wyprawie roku 1790go był otrzymał.

N. Pan raczył JX. Augustyna Gruber aktualnego taynego Radcę, i Referendarza, przy połączoney nadworney Czesko-Austryackiey Kancellaryi, zważaiąc na kilkakrotnie dowiedzione świetne usługi iego, Infułatem w Ardagger mianować, oraz go honorowym znakiem z godnością tą połączonym, to iest złotym krzyżem na łańcuchu osobiście obdarzyć.

Z Pragi d. 18. *Września.* — Franciszek Siegel, 24. l. m. rodem z Kuttenbergu, syn nie zupełnie ubogich, uczciwych rodziców, bezżenny, czeladnik sztycharski w Branerowskiey Kuttenberskiey fabryce wybiiania chustek, który rzemiosłem swoim co tydzień ośm do dwunastu Złotych Ryń. w W. W. zarabiał, odrysował był iuż przed trzema latami, niby to dla ćwiczenia się w rysunkach pięcioreńskowy bankocetel dawnieyszego gatunku, który między papierami iego znaleziono, późniey zaś udał piórem i tuszem iednoreńskowy bankocetel, lecz go zaraz potém podarł. — Podobną bardzo do prawdy iest rzeczą, iż osiągnione przez to przekonanie, że mu się powinno udadź fałszowanie nastąpić maiących na mieysce bankocetli rewersów wykupuiących, bardziey zaś ieszcze życzenie kupienia sobie kilka pras do wybiiania chustek, i uzyskania tak dla siebie, iako też dla współwinowayców swoich lepszego dochodu, pobudziło Franciszka Siegel do fałszowania około końca Lutego i na początku Marca r. b. za pomocą współwinowayców, dziesięcioreńskowych rewersów wykupuiących, i puszczania ich w obieg, co mu się i iego współwinowaycom z 40ma sztukami udało. Złoczyńca ten przekonany o to fałszowanie, został d. 14. b. m. w Pradze stracony.

Wiadomości zagraniczne.

Ziednoczone Stany Ameryki północney.

Panuiące w liczznieyszey klassie ludu zaiątrzenie w Baltimore przeciwko stronnikom Anglii, tak zwanym Federalistom, które przeciwko wydawcy gazety Federalistów, zwaney the Federal-Republican, i przeciwko wydaiącemu ią domowi w buntownicze wybuchnęło gwałtowności (*obaczyć Nr. 76 Gazety naszey*), stało się przyczyną scen nowych. Że wspomniona gazeta ciągle w dotychczesnym duchu federalizmu wychodziła, a z przeciwney strony nowemi zagrażano gwałtownościami, przeto Federaliści w liczbie 40tu opatrzywszy się d. 27. Lipca w broń i ładunki, udali się do domu, gdzie się wspomniona wydaie gazeta, i postanowili odeprzeć przemoc przemocą. Pomimo to zgromadziło się pospólstwo wieczorem przed domem, groziło, i rzucało nakoniec kamieniami do okien. Przeciwnie strzelali Federaliści z tego domu, przezco iedną osobę ubito, kilka zaś ciężko i lekko raniono. Lud roziątrzył się przez to, postarał się o iedno działo i chciał strzelać do tegoż domu. Zwierzchności musiały użyć wszelkich przedstawień dla ułagodzenia choć cokolwiek roziuszonego pospólstwa, i przeszkodzenia strzelaniu z owego działa. Federaliści stracili przez to odwagę, i starali się uyśdź z domu. Dwóch z nich schwytał lud; iednego gwałtownie wybił, a drugiego chciał powiesić i zaledwie go uratowano. Lud pozostał się całą noc przed domem, gdzie nakoniec nocna straż konna przybyła, i zabrawszy Federalistów we środek, do więzienia ich zaprowadziła. Lud otoczywszy tę garstkę przeklinał, łaiał i groził. Uwięzionych Federalistów obwiniono przed natychmiast zwołanym sądem Przysięgłych o rozmyślne zaboystwo, a sprawa ich miała się z tego rozpocząć; iednakże formalność ta zdawała się ludowi zemsty pragnącemu za długa i niebezpieczna. Zgromadził on się wieczorem przed więzieniem, a wszelka powaga zwierzchności nie mogła zabro-

nic, ażeby się do niego nie wdarto. Przeznaczona iuż piérwéy dla bezpieczeństwa więzienia milicya nie chciała się stawić, oświadczaiąc się, iż do téy rzeczy nie chce się mieszać, bynaymniéy zaś opiekować się wydawcami zbrodniczego dziennika, lub ich stronnikami, którzy szydzili z powszechnego zdania, i przez to napad na siebie ściągnęli. Szczęściem było iuż ciemno, gdy wyłamano drzwi więzień, przezco wielu uwięzionych uyśdź mogło. Z resztą więźniów obchodzono się okrutnie, a kilku uszło śmierci przez to tylko, iż udawali zabitych. Jednakże zabito w rzeczy saméy iednego, to iest: Jenerała Lingana, a drugi, którego w ucieczce schwytano, został smołą obsmarowany i w piérzu tarzany. Po skończonym rozruchu, znaleziono tylko 9 Federalistów w więzieniu. Dziennik demokratyczny opisuiący ten przypadek, chwali charakter łagodny i dobry, iaki lud przytém okazał.

Pewniéy więc wnosić sobie można z tego wypadku wysoki stopień zaiątrzenia, które obie przeciwne strony opanowało, a które zdaie się ożywiać przedsięwzięcia woienne.

Podług naynowszego, w przeciągu teraźnieyszego roku ukończonego rachunku, miały Ziednoczone Stany Ameryki północnéy, 7,239,903 mieszkańców. W roku 1790 liczono tylko 3,076,118.

Wielka Brytaniia.

Journal de l'Empire umieścił następuiący artykuł z Londynu pod d. 15. Września: „Dnia 8. b. m. odebraliśmy francuzkie gazety, w których umieszczony iest 13ty i 14ty bulletyn wielkiego francuzkiego woyska. Zbiły one natychmiast owe śmieszne wieści, które wczasie, gdy żadnych autentycznych nie odbierano doniesień, rozsiewane były. Wyznaiemy (pisze daléy dziennik angielski), iż sądziliśmy, że Rossyanie przed opuszczeniem Smoleńska stoczą walną bitwę. Spodziéwaliśmy się iéy tém bardziéy, ile że się Barklai de Tolli z Bagrationem połączył. Nie możemy rozwiązać téy zagadki, co Rossyanów do takiego zniewoliło działania."

Dziennik Statesman pod d. 6. Września, donosi co następuie: „Luddyści (buntownicy niszczący warsztaty) zaczynaią na nieszczęście znowu dokazywać. Podług listów z Halifaxu zabrali w okolicy tamteyszéy gwałtem wszelką broń, iaką tylko znaleźdź mogli; toż samo uczynili w Greenroyd."

Inny dziennik, umieścił znowu następuiący artykuł: „Kilka iest w Anglii przyczyn rozruchów. Nie powiemy tu nic o uciążliwych podatkach, o upadku wielu rękodzielni, niedostatku zboża i wysokiéy cenie płodów; nie powiemy także nic o roziątrzeniu znakomitéy i ważnéy części Państwa naszego, obrażonéy tak długiém odmawianiem swobód Katolikom Irlandskim; o niechęciach i szaleństwie Luddystów; wszystkie te nasiona niesnasek domowych ściągnęły uwagę trudniących się polityką. Jest ieszcze inna przyczyna, która cierpsze ieszcze wyda owoce, a któréy podobno zaledwie kto zdaie się dostrzegać, chcemy zaś mówić o sekcie Metodystów i strasznym ich postępie. — Można się o ilości tych sektarzów przeświadczyć ilością ich dzienników. Niezawodną iest rzeczą, iż dzienników Magazyny Ewangeliczne i Magazyny Metodystów wychodzi przeszło 20000 exemplarzy. — Czyliż zaś nie należy się lękać mocno nauki Metodystów? Jednym z piérwszych artykułów ich wiary iest, że Opatrzność wdaie się cudownie w naymnieysze sprawy życia ludzkiego. Gdy zaś Bóg nagradza i karze każdéy chwili widocznie, dostrzedz więc widocznie można woli nieba w przypadkowych natury ziawiskach. Nauka ta dąży prócz tego do nadania duchowieństwu wielkiéy władzy, i dostrzeżono, że gdzie tylko ma moc swoię, idący za nią, powodowani boiaźnią i nadzieią, zostaią w absolutnéy podległości Xiężom swoim. — Drugim artykułem wiary Metodystów równie niebezpiecznym iest natchnienie i wzruszenie wewnętrzne i nadprzyrodzone. Na czémże stanie ów człowiek, w którego wmówiono, iż uczucia, iakich doznaie, są natchnieniami Boga, i że takie ostrzeżenia powinien mieć za prawidło postępowania swoiego? — Metodyści nienawidzą nayniewinnieyszych rozrywek, dolegliwości i ięków. Pamiętno, ile takowa nauka, któréy się niegdyś trzymali Purytanie, miała wpływu do rewolucyi. — Wyrzucaią ieszcze Metodystom, że więcéy zakładaią na wierze, aniżeli na dobrych uczynkach, i ztąd w kazaniach swoich mało co mówią o cnotach. Usiłuią nareszcie uczynić człowieka bogoboynieyszym, aniżeli mu przyrodzenie dozwala. Mieszaią naygor-

nieysze i naypospolitsze wyobrażenia. Pobożność ich zamienia się często w szaleństwo, i dla tego widzimy po szpitalach wielu Metodystów mieniących się Aniołami, Apostołami. — Cośmy tu przytoczyli o Metodystach dowodzi, iż ta sekta zdolna iest uwieśdź ciemnych i ubogich ludzi. Talenta i nienaganny na oko charakter niektórych, wiele ieszcze pomaga do wzrostu tego gatunku fanatyzmu, który rozszérzył się iuż znacznie na flottach i w woysku lądowém. Pełne iest Xięstwo Wallii téy zabobonności; napoione są nią kopalnie i lochy Hrabstwa Kornwallii; przechodzi do szkół niższych; wciska się do szpitalów i duchowieństwa w północnéy Anglii; owo zgoła spodziéwać się należy, że średnia i niższa klassa ludzi opuszczą prawowierne kościoły, a przeydą do kościołów Metodystów, i że obłąkani ich kapłani stanowić będą o losie Anglii, stawszy się, iak niegdyś Purytanie, stroną polityczną."

Francya.

Zapadła następuiąca Uchwała Senatu na sessyi dnia 1go Września: „Oddaie się 120,000 konskrypcyonistów z roku 1812 pod rozporządzenie Ministra woyny dla uzupełnienia woyska. Ci wzięci będą z pomiędzy Francuzów zrodzonych od dnia 1. Stycznia 1793 r. do dnia 31. Grudnia tegoż roku; 17,000 ludzi wziętych z konskrypcyi 1813 roku, a niepowołanych do czynnego woyska, użyci będą na zastąpienie ludzi brakuiących do zupełności pierwszego pospolitego ruszenia gwardyi narodowéy, oddani pod rozporządzenie Ministra woyny, króry ich powoła, ieżliby tego była potrzeba.„

Przez ustawę Cesarską wydaną w głównéy kwaterze w Sławkowie d. 27 Sierpnia, Jenerał dywizyi Hr. Gouvion St Cyr mianowany Marszałkiem Państwa

Prusy.

Król powrócił d. 17. Września z kąpieli Töplickich do Potsdamu.

Wyrachowano, iż począwszy od 28. Marca aż do 1. Września r. b. dano w Berlinie dla 240,000 woyskowych i 130,000 koni żywność i kwatéry.

Teatr Woyny.

XVII. Bulletyn wielkiego woyska.

W Gżacku dnia 3. Września. — Dnia 31go Sierpnia była główna kwatéra Cesarza w Wieliczero, a dnia 1go i 2go Września w Gżacku. — Król Neapolitański miał d. 1go z przednią strażą główną swoią kwatérę o 10 wiorst za Gżackiem; Vice-Król o 2 mile po lewéy na równéyże wysokości, a Xżę Poniatowski o 2 mile na prawéy. Wszędzie odstrzelono kilka razy z dział, rąbano pałaszami, i zachwycono kilkuset ieńców. — Rzéka Gżack wpada do Wołgi; przeto iesteśmy na tém mieyscu, gdzie wody do Kaspiyskiego zlewaią się morza; rzéka Gżack spławna iest aż do Wołgi. — Miasto Gżack ma 8 do 10,000 ludności, wiele domów z kamienia i cegły, kilka wież i kilka fabryk sukiennych. Spostrzegamy, iż rolnictwo w tym kraiu uczyniło od lat 40tu wielkie postępy. Nie zgadza się ono wcale z temi opisaniami, które o niém mamy. Kartofle, owoce strączkowe i iarzyny znayduią się w obfitości, a stodoły są napełnione; iuż iest iesień, a pogoda tu iest taka, iak we Francyi na początku Października. — Zbiegi, ieńcy i mieszkańce wyznaią wszyscy iednogłośnie, iż w mieście Moskwie i woysku Moskiewskiém naywiększy nieład panuie; w tém woysku Moskiewskiém panuie różność zdań; poniosło ono w rozmaitych potyczkach ogromną stratę. Odmieniono część Jenerałów; zdanie woyska planóm Jenerała Barklai de Tolly nie sprzyia; zarzucaią mu, iż dywizyóm swoim poiedyńczo bić się dopuścił. — Xżę Schwarzenberg iest na Wołyniu; Moskale uciekaią przed nim. — Pod Rygą zaszły żywe utarczki, lecz Prusacy zawsze w nich odnosili korzyści. — Znaleźliśmy tu dwa bulletyny Moskiewskie, donoszące o potyczkach pod Smoleńskiem i nad Dryssą. Załączamy ie dla ich osobliwości; skoro późnieysze takowe doydą nas bulletyny, będzie ich można czytać w Monitorze. Widać z tych bulletynów, iż piszący one korzystał z instrukcyi przysłanéy mu z Moskwy: ażeby ludowi Moskiewskiemu nie mówić prawdy, lecz zawsze go kłamstwami okzukiwać. Moskale podłożyli ogień w Smoleńsku, uczynili toż samo w dzień po bitwie i na przedmieściach iego, skoro most nasz na Dnieprze ukończony uyrzeli. Zapalili oni także Do-

rogobuż, Wiazmę i Gżack, lecz udało się Francuzóm ugasić pożar. Powód tego łatwo poiąć można. Francuzi nie maią żadnéy przyczyny miasta które, do nich należą, zapalać i ogałacać się przez to z nastręczaiących się im środków posiłkowych. Wszędzie znayduiemy piwnice pełne gorzałki, skór i innych dla woyska użytecznych zapasów.— Jeśli kray iest spustoszony, ieśli mieszkańce więcéy cierpią; iak woyna wymaga, samych Moskalów o to winować należy. — Woysko wypoczywa przez dzień 2gi i 3ci w okolicy Gżacka.—Zapewniaią, iż nieprzyiaciel pracuie około oszańcowanych obozów przed Mozayskiem, i około linii przed Moskwą.— W potyczę pod Krasném został Pułkownik 6go pułku lekkiéy iazdy Morbeuff, na czele onegoż, w środku czworogranu piechoty Moskiewskiéy, który z nieustraszoną przełamał odwagą, bagnetem w głowę raniony. — Rzuciliśmy 6 mostów na rzékę Gżack.

Tu następuie rossyyski doniesienie o bitwie pod Smoleńskiem, *umieszczone iuż w Nrze 78mym, tudzież rapport Jenerała - Porucznika Hrabiego* Wittgensteina *z miasteczka* Oswéy *d. 31. Lipca (12. Sierpnia) pisany, umieszczony także w Nrze 74tym Gazety naszéy.*

Podług naynowszych doniesień z Mozayska z dnia 9. Września, bitwa stoczona dnia 7go pod Borodynem była stanowiącą, i zrobi w dzieiach epokę. Całe woysko Rossyyskie wraz z gwardyą Imperatorską, wynoszące 130,000 ludzi, było w ogniu. Utraciło ono 40 do 50,000 ludzi, między tymi 11 do 12,000 w zabitych, a daleko większą ieszcze liczbę ranionych. Wielka ta strata z tego pochodzi, iż woysko Rossyyskie starało się przez 8 godzin wszelkiemi siłami zdobydź iedno utracone stanowisko, przyczém na nieustanny ogień kartaczowy z ogromnéy bateryi, wystawionem było. Woysko Francuzkie zdobyło 60 dział, lecz utraciło także ze swoiéy strony 10,000 ludzi w zabitych i ranionych. Pomiędzy pierwszymi znayduią się Jenerałowie Caulincourt i Montbrun. Francuzka gwardya Cesarska nie miała sposobności bydź uczestniczką w téy bitwie, a zatém ani iednego człowieka nie utraciła. Król Neapolitański i Marszałek Ney (Xiążę Elchingen,) szczególniéy się popisali.

Trzymanie w zamknięciu twierdzy Bobruyska zamieni się wkrótce w zupełne iéy oblężenie, gdyż iuż szturmowe działa nadchodzą. Przybył iuż w okolice téyże twierdzy Marszałek Xżę Belluno (Victor), a korpus iego, który d. 14. Września przez Mińsk ciągnął, niebawnie tamże nadeydzie.

Ostatnich dni Sierpnia pokazało się przed Gdańskiem kilka okrętów angielskich, które zbliżywszy się ku miastu rzuciły do niego kilka bomb bez uczynienia niemi żadnéy szkody. Przygotowano się natychmiast w Gdańsku na żwawe odstrzeliwanie się, gdyby Anglicy daléy bomby rzucać chcieli.

Gazety w Monachiium wychodzące umieściły doniesienie o potyczkach stoczonych z Moskalami pod sprawą Jenerała Hrabiego Wittgensteina, przez korpus Bawarski na dniu 16tym, 17tym, 18tym i 22gim, Sierpnia. Gdy nam iuż o nich francuzkie doniosły buletyny, przeto tu to tylko przytoczémy:

„Tylko przez powszechne natężenie, przez niezachwianą stałość w wytrzymaniu naygwałtownieyszych nieprzyiacielskich ataków i morderczego ognia, tudzież przez żywość ataków z naszéy strony, mógł uporczywy nieprzyiaciel przymuszonym bydź do cofnienia się ku Newlowi. Odnieśliśmy zupełne nad nieprzyiacielem zwycięstwo; zdobyliśmy 21 dział, mnóstwo powózek z ammunicyą i sprzętami, zachwyciliśmy 1500 ieńców, a 4000 Moskali częściąśmy ubili, częścią ranili; w parę dni późniéy przyprowadzono z lasów ieszcze raz tyle ranionych ieńców; nieprzyiaciel utracił więc tym sposobem d. 17. i 18. Sierpnia około 9000 ludzi. — Dla dokładnego wywiedzenia się o nowém stanowisku nieprzyiaciela, postanowił Jenerał St Cyr uderzyć na niego w stanowiskach, które był zaiął na drodzę między Kemchelową i Biełoie. Woysko Bawarskie walczyło z bezprzykładną odwagą, a nieprzyiaciel przewyższaiący ie w siłę, został z stanowisk swoich wyrugowanym. Strata Bawarczyków w potyczkach d. 17. 18. i 22. Sierpnia wynosi 143 zabitych (między którymi 2 Jenerałów i 13 innych Officerów), 1135 ranionych, (między tymi 103 Officerów), i 715 abłąkanych.„

Petersburgska gazeta rossyyska pod dniem 17. (29) Sierpnia zawiéra, następuiące doniesienie o działaniach woiennych:

Jenerał - Porucznik Hrabia Wittgenstein doniósł Imperatorowi z miasteczka

Biełoie, blisko Połocka pod d. 7. (19) Sierpnia to, co następuie:

„Miałem szczęście donieść Waszéy Imperatorskiéy Mości z miasteczka Oswéy pod 31. Lipca (12. Sierpnia), że po dwukrotném porażeniu odemnie Marszałka Oudinota pod d. 29. Lipca (10. Sierpnia) za miasteczkiem Kochanowem, tenże Marszałek cofał się śpiesznie, maiąc każdego dnia z przednią strażą korpusu mego małe rosprawy; lecz otrzymawszy nowe posiłki, zatrzymał się przed samym Połockiem. Z téy przyczyny byłem przymuszony zwieśdź z nim potyczkę d. 5. (17.) Sierpnia, żeby go zapędzić do okopów. Potyczka ta trwała 14 godzin; Francuzi ponieśli w niéy bardzo wielką stratę, i wrócili się do swoich okopów. Z naszéy strony wynosi strata w zabitych i ranionych do 2000 ludzi. — Przez cały czas cofania się nieprzyiaciela, i w téy potyczce, wzięto w niewolę przeszło 2000 ludzi. — Zostaiąc z korpusem w Połocku, przedsięwziąłem uczynić poruszenie dla uważania korpusu Marszałka Macdonalda, gdy Marszałek Oudinot do piérwszego swego posiłku od Bawarczyków będących pod sprawą Jenerała Wrede, otrzymał ieszcze iedną wóysk Bawarskich dywizyę, pod dowództwem Jenerała Deroy, a tak z 5ma dywizyami piechoty, d. 6. (18) o 4 godzinie po południu, uderzył na mnie na wszystkich punktach, począwszy strzelać ze wszystkich dział. — Potyczka była naysroższa, naykrwawsza i nayuporczywsza z obudwóch stron. — Waleczne woyska Waszéy Imperatorskiéy Mości nie uważaiąc na przewyższaiącą wtroynasob liczbę nieprzyiaciela, porażały go wszędzie z zwyczaynem męstwem i zapałem, i nie raz odbiéraiąc iego batarye i łamiąc mocne kolumny, zapędzały go do miasta, a nawet na samych ulicach onegoż się potykały. Wielka ciemność nocy przymusiła nas przerwać tę naysroższą walkę, po któréy nieprzyiaciel wrócił się do swoich okopów, a podług poprzędzaiącego mego układu, zostawiwszy tamże przednią straż, z korpusem Sebeżską drogą pociągnałem do miasteczka Biełoie. W téy potyczce strata z obudwóch stron była naywiększa w zabitych i ranionych; wzięliśmy w niewolę dwóch Podpułkowników, 15 wyższych Officerów, około 50 niższego stopnia woyskowych i dwie dział, których kirysiierski pułk zachwycił był piętnaście, iednakże dla niedostatku koni i dla rowów, któremi porodzielani byliśmy, nie można było wszystkich uwieźć. Nieprzyiaciel w zabitych i ranionych utracił nieochybnie trzy razy więcéy, iak my; bo wpadaiąc pieszemi kolumnami na nasze baterye, zostawiał zawsze większą połowę swoich ludzi zabitych na mieyscu. — Tegoż dnia udało się kirysiierskiemu pułkowi znieść całe dwie kolumny. Pułk ten w ciągu całéy bitwy okazywał wszędzie szczególnieyszą waleczność. Z naszéy strony strata także nie mała. Jenerałowie Majorowie Berg i Gamen dostali kontuzyą. Jenerał-Major Kazaczkowskoy raniony kulą, Pułkownik Frolow kartaczem. Po téy bitwie został nieprzyiaciel znowu na nowo w nieładzie; dnia 5. (17.) sam Marszałek Oudinot został raniony w ramie, a d. 6. (18.) iuż zamiast niego dowodził naypiérwszy po nim Naczelnik Bawarskiego woyska, Francuzki Jenerał Gouvion St. Cyr, i spodziewam się, że nic ważnego przedsięwziąć nie zdoła. Teraz będę strzedz ze wszystkich stron Pskowskiego traktu, i będę oczekiwać iaki postęp uczyni główne woysko nasze. (Ze usiłowania tego Jenerała były bezskuteczne, okazuie to 14ty bulletyn francuzki i powyższe Bawarskie doniesienie.)

List ieden pod d. 27. Września z granicy między Galicyą i Rossyą pisany donosi iż tak Jenerał Tormasow, iako też Wice-Admirał Czyczagow, który się z Tormasowem połączył, stali dnia 26. Września między Horochowem i Łuckiem. Jen. Tormasow miał swoią główną kwaterę w Łucku, odwód zaś iego obozował niedaleko tegoż miasta. Nie można wiedzieć z pewnością, gdzie się główna kwatera Wice-Admirała Czyczagowa znayduie; odwód zaś iego będący pod sprawą Jenerała Essena 3go, stoi pod starym Konstantynowem.

List ieden z Warszawy pisany dod... 30 Września, zawiéra co następuie: „Podług nadeszłych tu pewnych wiadomości, powstał w mieście Moskwie przez kilkuset naiętych podpalaczów na więcéy iak stu mieyscach przekropny niszczący pożar, który się 1,0.. dni srożył. Przeszło 20,000 domów, wszy... pałaców, wszystkie Cérkwie, zapasy wszy... kich niezmiernych magazynów, zboiowe... i naywiększa część maiątku mieszkańców w...

go przez handel i wielkie bogactwa sławnego miasta, stały się pastwą płomieni. Szczególnie dawny zamek stołeczny Cesarski Kremlin, w którym N. Cesarz Napoleon przez cały czas pożaru miał mieszkać, został przez niezmordowane natężanie się wóysk francuzkich uratowanym. Szkoda iest niezmierna; 200,000 ludzi nie maią teraz żadnego przytułku, większa część zostawionych w Moskwie 30,000 chorych rossyyskich żołnierzy żywcem spalona; nędza iest bez granic i trudna do wysłowienia. Przeszło 100 morderczych podpalaczów schwytani przez woysko francuzkie, natychmiast rozstrzelani zostali. Wyznali oni iednogłośnie, iż Rząd rossyyski i Popi zachęcili ich do tego podpalenia.

Według dalszych wiadomości, miało się całe wielkie francuzkie woysko po zdobyciu Moskwy na 2 części podzielić, z których iedna pod Królem Neapolitańskim ku Kazanowi, druga zaś ku Petersburgowi ciągnie.

Rossya.

Spodziewano się zawsze, iż woysko stoiące w Krymie pod sprawą Xięcia Richelieu, Gubernatora Odessy, pociągnie do korpusu Jenerała Tormasowa; teraz zaś dowiaduiemy się, iż z Krymu przez Kremeńczyk prosto do głównego woyska wyruszyło.

Oznaymiono dotychczesnym Multańskim urzędnikom celnym w Raii Chocimskiéy, która teraz do Rossyi wcieloną została, iż dnia 28. Września (10 Października) skończy się ich urzędowanie, gdyż od tego dnia rozpocznie się rząd rossyyski.

Naywiększa część kupców greckich opuściła miasto Moskwę i udała się do Jarosławia i Kazanu.

W Odessie panuią niebezpieczne epidemiczne choroby; wszystkie okręty muszą w Bałcie odbywać kwarantanę.

Podług doniesień z d. 20. Września rekwirowano w ziemi Tarnopolskiéy 5200 koni i 1600 wozów. Skarb nie zapłaci nic za to. Kazano także dostawić 5200 zwośczyków. Do każdego wozu przydać trzeba 1 korzecowsa, a zwośczykowi dać żywność na miesiąc.

Wołoszczyzna.

Z Bukurestu d. 10. Września. — W naszym kraiu wszystko ma barlzo smutną postać. Naywiększa część wóysk rossyyskich opuściła go wprawdzie, iednakże Dywan ma rozkaz wybrać pozostałe ieszcze podatki naydaléy do końca tego miesiąca, w czém bardzo wielkie zachodzą trudności w prowincyach, które przez pięcioletnie, sami nie wiémy czyli przyiacielskie, lub nieprzyiacielskie zaięcie, całkiem wyssane zostały. Wielu naybogatszych Bojarów opuszczaią nasze prowincye i osadzaią się w Państwach austryackich: iaki ma bydź przyszły kształt naszego rządu, wcale tu ieszcze o tém nie wiémy. Twierdzą, iż W. Sułtan iak naysurowiéy zakazał starać się o dostoyność Hospodara, gdyż sam iuż w cichości zrobić miał w téy mierze swóy wybor.

Z tamtéy strony Dunaiu dowiaduiemy się, iż W. Wezyra zrzucono z urzędu i do Brussy wygnano; tudzież, że Basza Nissy Rumeli Raschid, który na iego mieyscu został mianowanym, iuż do Szumli wyiechał. Odmianę tę, dla biegu interessów tureckich nader ważną, przypisuią powszechnie nieukontentowaniu, które W. Sułtan okazał z powodu zawarcia pokoiu pod tak przykremi warunkami, iak są warunki traktatu zrobionego w Bukureście.

Ghalib Efendi i Tłumacz Porty Dimitrasko Murusi ciągle ieszcze tu bawią, i maią tu zostać (iak słychać) dopóty, póki woyska rossyyskie z Xięstw zupełnie nie wyydą.

Wiadomości o biegu zdarzeń woiennych na północy, natężaią tu powszechną uwagę: Przychodzą tu codziennie drukowane Rossyyskie o zwycięstwach Rossyan doniesienia, które bawiąca tu ieszcze woyskowość w wielkiéy liczbie rozdaie. Stanowiska wóysk obustronnych, i wiadomości, które nas przez listy prywatne ze wszystkich stron Państwa rossyskiego dochodzą, sprzeciwiaią się oczewiście rossyyskim bulletynom, i sprawuią wielkie wrażenie. Podług wszelkiego podobieństwa, posuwa się Cesarz Francuzów ku Moskwie; i zdaie się, iż zdobycie Smoleńska, bardzo ułatwić musiało to przedsięwzięcie. Jednakże twierdzą Woyskowi rossyyscy z pewnością, iż rząd ich porzucił zupełnie plan odpornego działania, i że oczekuią bardzo wielkiéy bitwy, która iedynie los właściwéy stolicy Państwa rossyyskiego rozstrzygnąć potrafi.

Turcya.

Z Konstantynopola dnia 25. Sierpnia. — Porta wstrzymuie się ciągle ieszcze z formalném ogłoszeniem zawartego z Rossyą pokoiu, chociaż publiczność nie wątpi iuż bynaymniéy o istotnym zawarciu onegoż. Wiémy, iż Ces. Rossyyskie podarunki porozdawano iuż w Bukureście Pełnomocnikóm Ottomańskim. Pan Italiński odbiéra wszelkie honory, należące Ministróm akredytowanym u Porty; narodowe okręty rossyyskie, pokazuią się iuż na Bosforze z własną narodową banderą; a Porta dowodzi tém zezwoleniem, iż nie tylko pokóy przywrócony, ale nawet czarne morze znowu otwartém zostało. Naprzeciw Nissy i Zofii, widać ciągle ieszcze poruszenia w woysku tureckiém, przeznaczoném w razie potrzeby do działania przeciwko Serwiianóm.

Dnia 17. b. m. posłano ze strony Ministeriium Jenerałowi Andreossy Ces. Francuzkiemu Posłowi w podarunku na przywitanie onegoż 3 ogiery arabskie, między któremi ieden był z zupełnym rzędem. Dzień piérwszéy audyencyi iego nie iest ieszcze oznaczony.

Poseł angielski Pan Liston miał d. 11. b. m. audyencyę z zwykłemi uroczystościami.

Z Trawnika (w Bosnii) d. 11. Września. Dnia 5. b. m. przybył do tuteyszego Gubernatora Baszy Tatar od Malita Baszy z Prystyny, z tą wiadomością, iż W. Wezyr z téy godności zrzuconym, a na iego mieysce Rumeli Raszid, dotychczasowy Basza Nissy, mąż znany z świetnych przymiotów swoich, i iedynie tylko interessowi Porty poświęcaiący się, na tę piérwszą dostoyność Państwa Ottomańskiego wyniesionym został.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 26. Września do 2. Października 18..

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
26	Wsch. Słońc.	28, 1, 6.	† 2, 3.	91, 6.	P. Z. Z. średni	chmury.
	2. po połud.	28, 2, 5.	† 7, 4.	66, 9.	P. Z. średni	chmury.
	10. w nocy	28, 3, 5.	† 1, 7.	91, 1.	P. P. Z. słaby	pogoda.
27	Wsch. Słońc.	28, 3, 11.	† 1.	96, 7.	P. P. Z. słaby	mgła, śrzon.
	2. po połud.	28, 4, 5.	† 6, 4	77, 8.	P. średni	gęste chmury.
	10 w nocy	28, 4, 11.	† 5, 1.	88, 2.	P. P. Z. cichy	gęste chmury.
28	Wsch. Słońc.	28, 4, 6.	† 3, 3.	89, 1.	Po. Po. Z. słaby	iasno.
	2. po połud.	28, 4, 0.	† 11, 5.	64, 9.	P. Z. Z. mocny	chmury.
	10 w nocy	28, 3, 9.	† 8.	73, 2.	Po. Z. mocny	gęste chmury.
29	Wsch. Słońc.	28, 3, 3.	† 5, 7.	80, 4.	Po. Z. średni	chmury.
	2. po połud.	28, 2, 6.	† 13. 3.	62, 6.	Po. Z. średni	chmury.
	10. w nocy	28, 2, 0.	† 8, 5.	76, 6.	Po. Z. Z. średni	chmury.
30	Wsch. Słońc.	28, 3, 0.	† 6, 8.	88, 7.	P. P. Z. słaby	chmury.
	2. po połud.	28, 3, 0.	† 10, 9.	66, 8.	P. Z. Z. średni	iasno.
	10. w nocy	28, 2, 10.	† 3, 2.	91, 3.	P. Z. Z. słaby	pogoda.
1	Wsch. Słońc.	28, 2, 4.	† 0, 9.	95, 1.	Z. cichy	mała mgła, śrzon.
	2. po połud.	28, 2, 1.	† 12.	68.	Z. słaby	pogoda.
	10. w nocy	28, 2, 10.	† 4, 1.	89.	P. słaby	pogoda.
2	Wsch. Słońc.	28, 3, 1.	† 0, 6.	95, 6.	P. P. W. słaby	mała mgła, śrzon.
	2. po połud.	28, 3, 3.	† 11.	65, 3.	W. słaby	pogoda.
	10. w nocy.	28, 3, 6.	† 3.	91.	W. słaby	pogoda.